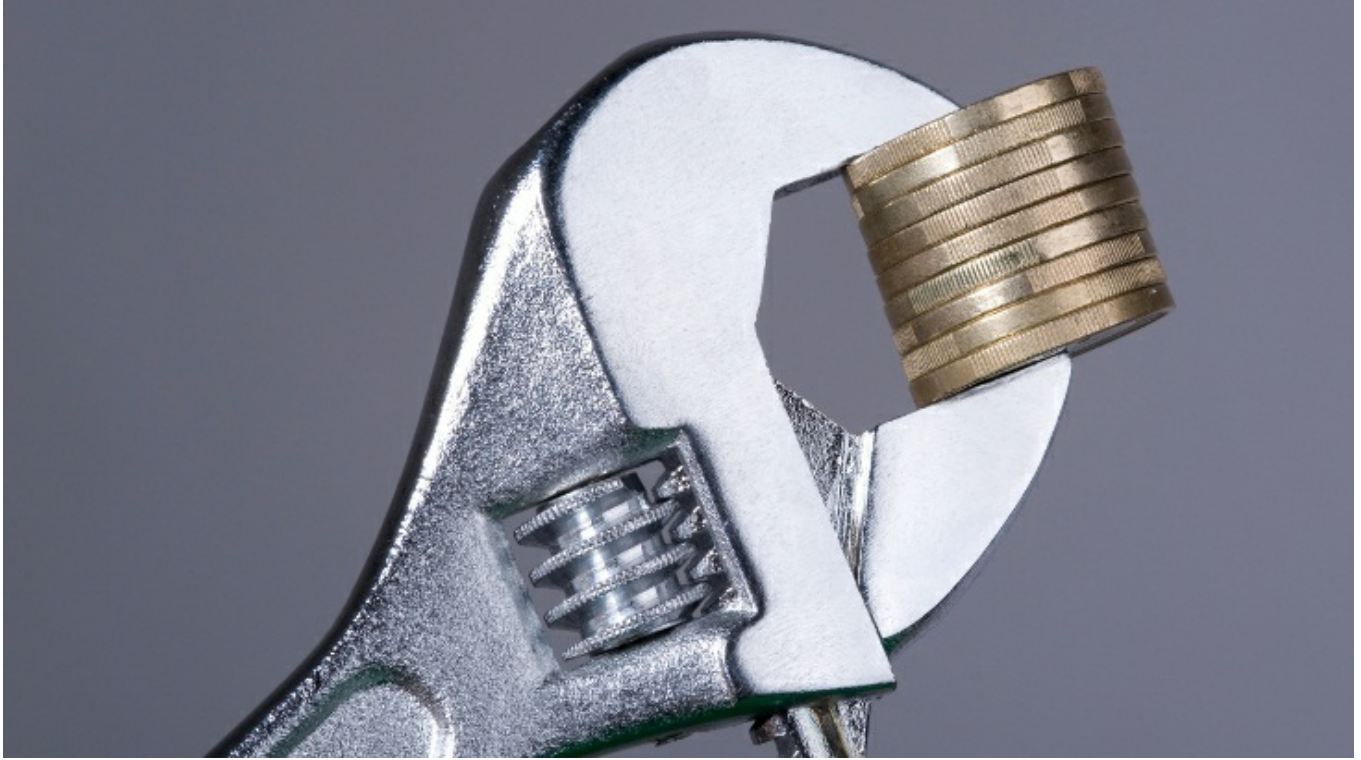


## Rosyjskie problemy to długa historia

Ciągłe powtarzanie tych samych przyczyn rosyjskiego kryzysu powoduje, że nawet ci ekonomiści, którzy mają inne zdanie napotykają na spore trudności w przedstawieniu swojej opinii. Jednak pobieżna, szybka, czy zdawkowa informacja rzadko przybliży nas do prawdy. Znacznie lepiej nad tematem zastanowić się głębiej i szerzej.



Ostatnia silna deprecjacja rubla spowodowała, że ogólnodostępne media zalalała fala informacji na temat Rosji. Dziesiątki komentarzy, które przedstawiają dokładnie te same teorie mówiące jednak głównie o skutkach a nie przyczynach problemów na Kremlu.

Do szerokiego odbiorcy dochodzi komunikat, że akcje na moskiewskiej giełdzie oraz rubel tracą na wartości ze względu na spadek ceny ropy naftowej. Niebagatelnym powodem są również sankcje, które spowodowały, iż firmy z sektora finansowego czy paliwowego albo nie mogą uzyskać finansowania za granicą, albo został im odebrany dostęp do technologii. Łączy się to także z polityką „silnej ręki” prowadzoną przez prezydenta Putina, która powoduje, że Rosji trzeba się bać mimo, iż chyli się ku gospodarczemu upadkowi.

Wszystko to prawda, ale jedynie zamazująca rzeczywisty obraz. Realia są jednak znacznie bardziej skomplikowane. Prawdziwym problemem, mimo iż jeszcze niedawno odbierano to było jako błogosławieństwo, jest ropa naftowa. **Rosja jest całkowicie uzależniona od ceny międzynarodowego rynku surowców energetycznych. Bezpośrednie wpływy do budżetu związane z tą branżą wynoszą 60%. Jednak biorąc pod uwagę towarzyszące temu sektorowi usługi dochody mogą sięgać nawet 70-75%. Potwierdzają to także dane z rachunku obrotów bieżących, gdzie udział surowców w całkowitym eksporcie wynosi prawie 70%.**

To jednak kilkanaście lat temu popełniono największe błędy. Zamiast dar bogactw naturalnych potraktować jako dodatkowy dochód postanowiono jeszcze bardziej uzależnić się od wpływu surowców. „Darmowe lunchy” rzadko jednak trwają wiecznie. Obserwowana od dekady hossa na ropie spowodowała całkowite „rozleniwienie” gospodarki oraz poważny spadek jej efektywności.

A można było zrobić to zupełnie inaczej. Dobrym przykładem jest Meksyk. Kraj postanowił postawić na silne powiązanie usługowo-produkcyjne ze Stanami Zjednoczonymi i mimo iż eksport ropy naftowej z drugiej największej gospodarki Ameryki Łacińskiej spadł prawie o połowę w ostatniej dekadzie nastąpił relatywnie szybki i znacznie mniej powiązany z koniunkturą na surowcach rozwój. Rosja mogła pójść dokładnie tą samą drogą zwłaszcza, że jej położenie jest atrakcyjne zarówno względem Europy jak i Azji. Stało się jednak zupełnie inaczej.

Decyzje władarzy spowodowały natomiast, że w żadną branżę, prócz paliwowej, nie opłacało się inwestować. Realne pensje wzrosły kilkukrotnie, lokalna waluta mimo wysokiej inflacji, pozostawała stabilna w relacji do dewiz, a każda inna gałąź gospodarki zanikała ze względu na zbyt niską wydajność. Kraj także prowadził dość rozrzutny tryb życia i przyzwyczał się do wysokiej jakości dóbr importowanych. Wszystko to powodowało wzrost nierównowag, a także coraz mniejsze chęci na przeprowadzenie bolesnych reform.

Oczywiście moment gwałtownego spadku cen ropy naftowej był trudny do przewidzenia. Jednak jeżeli kraje arabskie wydobywają surowiec za kilka lub kilkanaście dolarów, Rosja za kilkadziesiąt, a cena wynosi ponad 100 \$, to przy szybko rosnącej podaży spowodowanej rewolucją łupkową można było zakładać, i prawdopodobnie to przewidywano, że w pewnym momencie cena spadnie chociażby na podstawie najprostszycch praw ekonomii.

Obserwowane problemy w Rosji są konsekwencją błędnej polityki gospodarczej państwa i to zarówno od razu po upadku ZSRR jak i za rządów Putina. Brak strategii dywersyfikacji ekonomicznej spowodował, że przy załamaniu się cen surowców szybko pojawia się recesja gospodarcza i to niezależnie od sankcji, uwarunkowań politycznych czy charakteru kremlowskiego władcy.

Marcin Lipka - analityk walutowy  
Kantor wymiany walut on-line Zielona Góra  
[www.cinkciarz.pl](http://www.cinkciarz.pl)